

Pamięć o Matce Ewie w 150 lat od jej urodzin



Ewa von Tiele-Winckler (1866-1930), córka zasłużonego dla śląskiego górnictwa przemysłowca Huberta von Tiele-Wincklera i Waleski von Winckler, urodziła się i wychowała na zamku w Miechowicach. Wywodziła się z bogatej rodziny dysponującej ogromnym majątkiem, ale swoje życie postanowiła poświęcić służbie dla biednych i potrzebujących; wyczulona od dziecka na cierpienie i nierówność społeczną, po wczesnej utracie matki podjęła decyzję o zostaniu diakonisą¹, znaną odtąd pod imieniem Matki Ewy. Począwszy od założonego w Miechowicach domu „Ostoja Pokoju” po rozrastający się w ciągu kolejnych lat miechowski kompleks ośrodków pomocy², akcją zakładania domów dla bezdomnych dzieci³, po służbę miechowskich diakonis w wielu krajach, od Norwegii po Chiny, Egipt czy Indie – takie rozmiary przybrało dzieło Matki Ewy, podjęte w imię wierności przesłaniom Ewangelii. Pamięć o jej życiu wypełnionym działalnością charytatywną na rzecz wszystkich biednych, bez względu na narodowość czy wyznanie, przetrwała i jest pielęgnowana do dziś.

Należy zaznaczyć, że pielęgnowanie pamięci o znanej wśród ewangelików miechowiczance w sposób oficjalny stało się możliwe dopiero w latach 90., gdyż wcześniej ze względów politycznych jej sylwetka nie mogła liczyć na zainteresowanie, w tym – ani jej godna podziwu działalność charytatywna, ani bogata twórczość literacka o charakterze religijnym. Można przypomnieć, że Ewangelicki Diakonat „Ostoja Pokoju” po 1945 r. został pozbawiony możliwości prowadzenia swojej działalności⁴. Na zapomnienie skazana została także spuścizna piśmienna Ewy von Tiele-Winckler (wspomnienia czy poezje), znana była jednak, wprawdzie w sposób ograniczony, współwyznawcom⁵. „Przez długi czas nie wypadało dobrze mówić i wydawać pism jakiejś niemieckiej

¹ W 1885 r. Ewa wyjechała do Bielefeld w Niemczech, gdzie w zakładach dobroczynnych Bethel, uczyła się pielęgniarstwa, co było wstępem do przyjętej przez nią drogi życiowej. W Bielefeld w 1893 r. została wyświęcona na diakonisę, przy czym nie została przypisana do konkretnej wspólnoty diakonackiej, mogła więc pełnić posługę wszędzie „w winnicy Pańskiej”.

² Pierwszy dom „Ostoja Pokoju”, подарowany córce przez Huberta von Tiele-Wincklera, poświęcony został 29 września 1890 r. W prowadzonym przy pomocy wolontariuszek ośrodku opiekę znalazły przede wszystkim chore i opuszczone dzieci. Z czasem w samych Miechowicach powstało 28 budynków, przeznaczonych dla dzieci, bezdomnych, upośledzonych, więźniów czy nieuleczalnie chorych, z których każdy miał swoją nazwę (m.in. „Cisza Syjonu”, „Kraina Słońca”, „Rajskie dzieci” czy szpital „Waleska”). Ośrodek finansowany był z funduszy stanowiących odsetki od kapitału dziedzicznego przez Ewę, w późniejszym czasie domy pomocy zakładane przez Matkę Ewę utrzymywały się z darowizn przekazywanych przez darczyńców.

³ W 1910 r. Matka Ewa rozpoczęła akcję zakładania niewielkich domów dla dzieci, które przypominały dzisiejsze rodzinne domy dziecka. W latach 20. XX wieku funkcjonowało ich ponad 40, a w 1923 r. diakonat prowadził sieć 61 domów, gdzie opiekę znalazło kilkanaście tysięcy podopiecznych.

⁴ W 1951 r. „Ostoja Pokoju” została w upaństwowiona, w odebranej części ośrodka powstał państwowy dom dziecka, w części pozostawionej Kościołowi rozpoczął działalność ewangelicki dom opieki dla dorosłych, prowadzony do 1995 r. przez siostrę Martę Grudke. Państwo odebrało także pozostałe budynki wchodzące przed wojną w skład miechowskiego Ewangelickiego Diakonatu, częściowo odzyskane w latach 90.

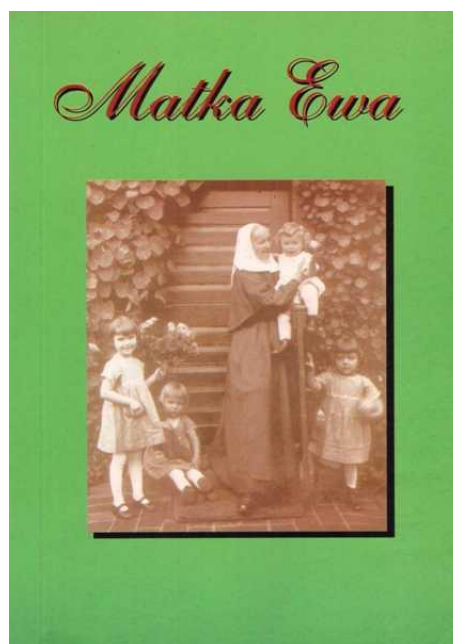
⁵ Tłumaczeniem poezji i tekstów religijnych Ewy von Tiele-Winckler zajmowała się Anna Sikorska, która od lat 50. XX w. była pracownikiem miechowskiego Domu Opieki; dokonane przez nią przekłady utworów funkcjonowały w obiegu nieoficjalnym, były przepisywane na maszynie do pisania, powielane przez kalkę i przekazywane uczestnikom godzin biblijnych czy tygodni ewangelizacyjnych (A. Malina, *Dorobek literacki Matki Ewy z Miechowic*. W: *Matka Ewa z Miechowic. Ewa von Tiele-Winckler (1866-1930)*, Pod red. J. Szurca, Katowice 2006, s. 97.

arystokratki, a w dodatku wierzącej i praktykującej”⁶. Dopiero po zmianach ustrojowych miechowska parafia odzyskała część budynków dawnego diakonatu, otwierając w 1995 r. nowy Dom Opieki, nawiązujący do tradycji niesienia pomocy rozpoczętej w tym miejscu przez Matkę Ewę. Reaktywacja pamięci o Matce Ewie uwidoczniła się także w organizowanych konferencjach, publikowanych książkach, zaaranżowanych stronach internetowych, poszerzających wiedzę o przeszłości Miechowic, a także współtworzącej jedną z chlubniejszych kart tego miasta ewangelickiej diakonisie, która ukochała lud śląski poświęcając życie służbie najbiedniejszym.

Niniejszy szkic ma na celu przypomnienie tytułów książek poświęconych Matce Ewie, zainicjowanych przez parafię ewangelicko-augsburską w Bytomiu-Miechowicach, sprawującą pieczę nad jej duchową spuścizną oraz wydanych przez luterzańskie wydawnictwa, które począwszy od lat 90. przyczyniają się do propagowania dziedzictwa polskich ewangelików, w tym sylwetek współwyznawców i wspólnych tradycji konfesyjnych. Przegląd obejmuje publikacje uwzględniające wspomnienia Matki Ewy, dzieje rodziny, z której się wywodziła po omówienia dotyczące różnych form podjętej przez nią aktywności dobroczynnej.

W 1998 roku ukazała się książka pozwalająca wszystkim zainteresowanym na poznanie historii powstania „Ostoj Pokoju” zachowanej we wspomnieniach samej Matki Ewy (*Ewa von Tiele-Winckler, Matka Ewa. 31.X.1866. – 21.VI.1930*, Katowice 1998, Wyd. 2 – 2002). Wydana przez „Głos Życia” z inicjatywy ówczesnego proboszcza parafii Bytom-Miechowice – ks. Rudolfa Pastuchy (ówczesnego zwierzchnika diecezji katowickiej), prezentuje po raz pierwszy w języku polskim obszernie, jak podano we wstępie, fragmenty wspomnień Ewy von Tiele-Winckler, opublikowane na podstawie jej książki *Nichts unmöglich! Erinnerungen und Erfahrungen* (Dresden 1929). Wspomnienia zebrane w krótkich, wyróżnionych tematami częściach, przede wszystkim ukazują duchową biografię autorki – wewnętrzny wizerunek Matki Ewy, która z niezwykle wrażliwej kilkunastoletniej córki bogatego myśłowickiego przemysłowca, na skutek przeżytego duchowego przełomu przeistacza się w pełni świadomą swego powołania ewangelicką diakonisę, silną i zdecydowaną, przygotowaną do pracy z potrzebującymi dzięki pielęgniarskiemu wykształceniu zdobytemu w niemieckim ośrodku w Bielefeld, zdeterminowaną w swoim postanowieniu niesienia pomocy biednym i chorym – najpierw w najbliższym otoczeniu w miechowskich ośrodkach „Ostoj Pokoju”, potem także w wielu innych miejscach, nadzorując zakładanie domów dla bezdomnych dzieci, troszcząc się o dzieci, starców, nieuleczalnie chorych, samotne matki, więźniów. Na kartach wspomnień Matki Ewy utrwalone zostały także losy uratowanych przez nią osób, wspomagających jej dzieło diakonis i współpracownic, darczyńców, którzy wspierali zakładane przez nią ośrodki. Utrwalony został także wizerunek ojca, uważnego obserwatora duchowego dojrzewania córki do roli odpowiedzialnej za życie innych „matki domu”, domu podarowanego i sfinansowanego przez Huberta von Tiele-Wincklera, nazwanego „Ostoją Pokoju”, miejsca, w którym Ewa mogła realizować swoje życiowe posłannictwo, przedkładając to nad przebywanie w rodzinnym zamku, w dostatku, z dala od trosk i potrzeb ludzi biednych. Pośród wielu zdarzeń i opisanych scen ze swego życia Matka Ewa pozostawiła we wspomnieniach również tę, w której z pełnym zrozumieniem, ale zapewne także z bólem, ojciec uszanował jej życiowy wybór, gdy wieczorem, po uroczystości otwarcia „Ostoj Pokoju” pytał córkę: „*Ewa, robisz takie wrażenie jakbyś była niezupełnie obecna. Czy masz może jeszcze jakieś życzenie?*”, by usłyszeć odpowiedź: „*Ojcie, nie mogę być przecież matką, jeśli nie będę sypiała razem ze swoimi dziećmi*” (s. 37). Przywołując rodzinną rozmowę sprzed ponad stu lat przeczytamy na kartach książki: „*Nigdy nie zapomnę jego długiego spojrzenia, jakie mi wtedy rzucił: „Idź!” – padło tylko jedno słowo. Z wybuchem radości uściskałam mojego drogiego ojca i wybiegłam z pokoju (...)*”.

Należy przy tym podkreślić, że wspomnienia Matki Ewy, niezwykle szczerze i prawdziwe, są z jednej strony świadectwem jej przeżyć i doświadczeń, z drugiej – są także cennym dokumentem dotyczącym jej biografii oraz zainicjowanej przez nią i nadzorowanej działalności diakonijnej. Dla dzisiejszego czytelnika mogą stanowić ponadto przykład ubogacającej literatury wspomnieniowej, sięgającej czasów odległych, ale



⁶ Tamże, s. 110.

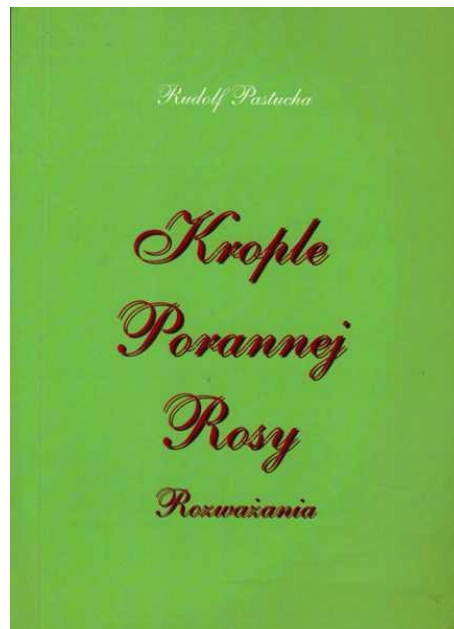
jednocześnie ukazującej życiową prawdę, ponadczasowe refleksje o charakterze religijnym i ciągle poszukiwania własnego wzrostu duchowego, widoczne na kolejnych etapach życia, czego wyrazem były opisane przez Matkę Ewę jej własne przeżycia wyniesione z uczestnictwa w ewangelizacjach w Walii czy Londynie, a także całkowite zawierzenie Bożemu nadzorowi nad prowadzonym „dziełem”, w efekcie czego z czasem zakładane domy opieki utrzymywały się wyłącznie z dobrowolnych datków od darczyńców. Z zachowanych wspomnień dowiadujemy się, że było to możliwe dzięki modlitwom i pokładanej ufności w Boże wsparcie dla przedsięwzięć, którym przyświecała miłość do bliźniego i ofiarność własnego życia dla innych.

Miechowski kompleks ponad dwudziestu budynków wzniesionych z inicjatywy Matki Ewy, noszący jako całość nazwę pierwszego ośrodka otwartego w 1892 roku – „Ostoja Pokoju” do naszych czasów nie przetrwał. We wspomnieniach natomiast zachował się opis tego niezwykłego miejsca. Dzięki lekturze możemy odbyć wirtualny spacer trasą miechowskich domów pomocy, na której jako pierwszy przywołany został piękny słoneczny budynek zwany „Krainą Słońca”, pełen jasnych, przestronnych pomieszczeń – jak czytamy – przeznaczonych dla niemowląt, dzieci chorych i niedorozwiniętych. Zachęcając czytelników do poznania dzieła Matki Ewy należy dodać, że jak już wspomniano, w Miechowicach opiekę znajdowali prawie wszyscy potrzebujący: od dzieci po starców, od kobiet z marginesu społecznego po nieuleczalnie chorych; istniało tam także miejsce wspólnych zgromadzeń misyjnych (budynek „Cisza Syjonu”), szkoła dla przyszłych diakonis (budynek „Talita Kumi”) oraz szpital nazwany imieniem matki Ewy Tiele-Winckler – „Waleska”.

Przedstawione wspomnienia, przełożone na język polski przez wspomnianą już Annę Sikorską, uzupełnione zostały dodatkowymi materiałami, do których należy życiorys Matki Ewy, wybór jej utworów poetyckich czy kalendarium wydarzeń z jej życia oraz z działalności „Ostoi Pokoju”. Wśród dołączonych tekstów wzbogacających wspomnieniowy przekaz znajdziemy rodzinną genealogię Wincklerów („Matka Ewa, jej rodzeństwo, rodzice i dalsi przodkowie”), a także „Testament Matki Ewy” – jej przesłanie dotyczące losów „Ostoi”, z nadzieją aby „miała zawsze otwarte drzwi i serca dla wszelkiej ludzkiej niedoli”. Na samym końcu książki zamieszczone zostały fotografie przedstawiające miechowskie ośrodki, jak również nie tak odległą historię wznoszenia domu opieki przy parafii ewangelickiej w Bytomiu-Miechowicach, nowej „Ostoi Pokoju”. W podsumowującej refleksji na temat publikacji ważnej dla znajomości postaci Matki Ewy wypada stwierdzić, że byłoby zapewne niezwykle cenne, gdyby całość jej wspomnień w polskim przekładzie trafiła do rąk czytelników⁷, zarówno do współwyznawców, jak też do wszystkich innych, którzy chcieliby poznać losy śląskiej twórczyni ewangelickiego diakonatu, prekursorki wielu znanych dzisiaj form pracy charytatywnej.

Pozycją wydawniczą przypominającą dorobek Matki Ewy jest wydanie dokonane przez nią wyboru tekstów biblijnych uzupełnionych rozważaniami, z przeznaczeniem na każdy dzień roku. *Kropki porannej rosy. Rozważania* (2005) opublikowane zostały staraniem ks. Rudolfa Pastuchy na podstawie niemieckiej wersji książki wydanej przez Ewę von Tiele-Winckler we Freiburgu (*Morgentau*). Przetłumaczone przez bytomskiego proboszcza teksty ukazały się z okazji 75. rocznicy śmierci założycielki „Ostoi Pokoju”, a także 115. rocznicy powstania pierwszego z miechowskich ośrodków pomocy. Po lekturze wspomnień warto zatem zajrzeć w głąb biblijnych refleksji Ewy von Tiele-Winckler, utrwalonych w postaci dobrze znanej w tradycji konfesyjnej książki do indywidualnej lektury Słowa Bożego.

Wspomniane powyżej rocznice upamiętniające „Ostoję Pokoju” stały się także inspiracją do zorganizowania w Katowicach konferencji poświęconej Matce Ewie i jej dziełu. Pokłosem tego wydarzenia, przygotowanego przez katowicką parafię ewangelicką, Polskie Towarzystwo Ewangelickie oraz Muzeum Śląskie, jest opublikowany zbiór referatów zaprezentowanych przez prelegentów,



⁷ W „Słowie wstępnym” zaznaczono, że książka zawiera obszerne fragmenty książki wspomnieniowej Ewy von Tiele-Winckler (*Nichts unmöglich*), w związku z czym nie jest jasne, jak obszerne w stosunku do oryginalnego wydania są opublikowane staraniem parafii bytomskiej wspomnienia Matki Ewy.

wzbogacony dodatkowymi materiałami związanymi z tematem. Zbiorowa publikacja wydana pod redakcją dr. Jana Szturca, wieloletniego redaktora pierwszej edycji diecezjalnego kwartalnika („Ewangelik” 2003-2009), w ramach serii „Studia z Dziejów Ewangelicyzmu na Górnym Śląsku”, ukazała się w 2006 r.⁸

Pokonferencyjny tom rozpoczynają teksty historyczne dotyczące tradycji rodzinnych diakonisy, przedstawiające dzieje Winckerów⁹, rodu związanego z miechowskim górnictwem, podniesionego przez króla pruskiego do godności szlachectwa, zarządzającego w XIX wieku kilkunastoma śląskimi kopalniami. Gdy Waleska Winckler (1829-1880) wyszła za mąż za pruskiego oficera Huberta von Tiele (1823-1893), rodowa fortuna odtąd Tiele-Wincklerów uległa pięciokrotnemu pomnożeniu. Ewa – jedno z ośmiorga dzieci Waleski i Huberta, wybrała drogę niesienia pomocy innym, co było możliwe także dzięki finansowemu wsparciu pochodzącemu z przysługującej jej części rodzinnego majątku. W pokonferencyjnych omówieniach poznajemy zarówno wcześniejsze, jak i późniejsze losy rodziny, której po śmierci Huberta von Tiele-Wincklera przewodził jego najstarszy syn – Franciszek Hubert, budowniczy kolejnej po Mysłowicach rodowej siedziby – przetrwałego do naszych czasów pałacu w Mosznej, rezydencji, która miała dorównać arystokratycznym aspiracjom rodu. Kres rodowej potędze, jak też prowadzonemu po śmierci Matki Ewy Ewangelickiemu Diakonatowi, przyniósł koniec drugiej wojny światowej, gdy fortuna Tiele-Wincklerów została bezpowrotnie utracona na rzecz socjalistycznego państwa.



Wśród artykułów zamieszczonych w omawianym wydawnictwie jest artykuł ks. Alfreda Stańka, przedstawiający miechowską „Ostoję Pokoju” oraz przybliżający założenia dobroczynnej działalności prowadzonej przez Matkę Ewę, poznane już na podstawie wspomnień. W refleksjach dotyczących jej sylwetki ks. Staniek pisze: „Zawsze stawiała po stronie biednych, słabych, chorych, bezdomnych, odrzuconych. Wiedziała, że jest narzędziem w rękach Boga i łaskę tę wykorzystywała najlepiej jak potrafiła.” (s. 52). Duszpasterz zwraca także uwagę na inny aspekt bezinteresownej pomocy roztaczanej przez ewangelicką diakonisę, zaznaczając, że w trakcie powstań śląskich w miechowskiej „Ciszy Syjonu” urządzono szpital dla rannych, gdzie zdarzało się, że obok siebie leżeli wrogowie, którzy po rekonwalescencji opuszczali to miejsce jako przyjaciele. Być może ten wątek, w tym rola, jaką odegrała „Ostoja Pokoju” dla ratowania żołnierzy w czasie śląskich zrywów niepodległościowych, w przyszłości zostanie poszerzony i uwzględniony w historycznych poszukiwaniach dotyczących losów uczestników walk powstańczych.

Artykuły autorstwa dr Małgorzaty Grzywacz, historyka kultury, poświęcone zostały z kolei tematyce wewnętrznych przeżyć duchowych Ewy von Tiele-Winckler – od jej powołania do podjęcia własnej drogi miłosierdzia, po odnowę religijną – doświadczenie „przebudzenia” wyniesione z uczestnictwa w walijskich spotkaniach ewangelizacyjnych. Jak zaznacza autorka, Ewa nie posiadając własnych dzieci przyjęła na siebie dar bycia matką. „Macierzyństwo wyrastające z posługi miłosierdzia stało się myślą przewodnią całego kontekstu biograficznego śląskiej diakonisy (...)”¹⁰. Badaczka podkreśla przy tym, że z jednej strony postać matki – Waleski von Tiele-Winckler była dla Ewy przykładem godnym naśladowania, z drugiej – jej postawa była także wyrazem charakterystycznej dla kobiet żyjących w XIX w. wzmożonej aktywności charytatywnej. Również w tym aspekcie podkreślone zostało, że świat żeńskiego diakonatu, w tym ewangelickiego diakonatu prowadzonego przez Matkę Ewę nie został dotychczas dostatecznie przedstawiony czytelnikom, że należałoby w przyszłości szerzej ukazać jego uwarunkowania, wzorce i przechowane wartości.

W rocznicowej publikacji „Głosu Życia” omówiona została także twórczość literacka Matki Ewy, która pozostawiła po sobie bogaty zbiór utworów poetyckich, wspomnienia, a także literaturę pobożnościową. Ks. Adam Malina przedstawiając wyróżnione typy piśmiennictwa podkreślił, że cała twórczość Ewy von Tiele-

⁸ *Matka Ewa z Miechowic. Ewa von Tiele-Winckler (1866-1930)*. Pod red. J. Szturca, „Głos Życia”, Katowice 2006.

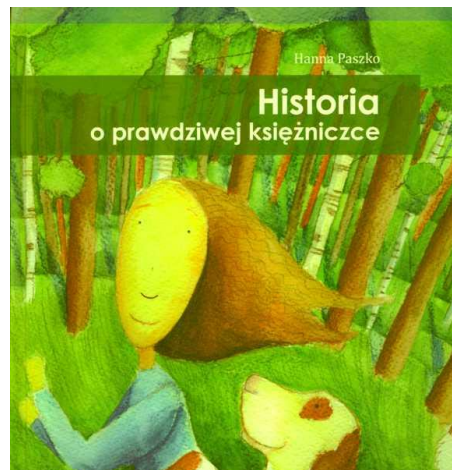
⁹ Dzieje rodu Tiele-Wincklerów przedstawione zostały przez dr. Arkadiusza Kuzio-Podruckiego oraz Eugenię Słowik.

¹⁰ Artykuł Małgorzaty Grzywacz: „Ewa von Tiele-Winckler a doświadczenie chrześcijaństwa”.

Winckler ma charakter religijny, przepelniona jest wiarą, inspirowana Ewangelią i doświadczaniem bliskich więzi z Bogiem. Ten bogaty dorobek literacki w większości pozostaje zapomniany, w polskim przekładzie znany jest tylko częściowo, stanowiąc wszak równoległą do działalności dobroczynnej formę wyrażania religijnej wrażliwości.

Pokonferencyjny tom przybliżył czytelnikom sylwetkę Matki Ewy, ale ukazał także, że jej życie i działalność dobroczynna w dalszym ciągu czekają na autorów, badaczy i historyków, którzy podjęliby zasygnalizowane przez prelegentów wątki, i podjęliby także trud translatorski pozwalający na pełniejsze poznanie jej dorobku piśmienniczego w polskiej wersji językowej. Uzupełnieniem artykułów są zamieszczone materiały dodatkowe, m. in. dotyczące tradycji muzycznych „Ostoi Pokoju” pielęgnowanych przez samą Matkę Ewę, czy losów parafii ewangelickiej w Miechowicach. W zakończeniu znajdujemy także wybór literatury poświęconej Ewie von Tiele-Winckler, obejmujący publikacje niemieckojęzyczne, prasowe, fragmenty prac zbiorowych.

Ostatnia z przedstawianych książek ma na celu przybliżenie sylwetki Matki Ewy najmłodszym czytelnikom. Opowiadanie Hanny Paszko *Historia o prawdziwej księżniczce* (2009) wydane zostało przez Wydawnictwo „Warto” z Dzięgielowa, w kolorowej, ilustrowanej szacie graficznej, w konwencji bajki opowiedzianej wnuczce. To przypomnienie losów Ewy von Tiele-Winckler – księżniczki, która zostawiła pałac, aby pomagać biednym i potrzebującym. Książka dostępna w dalszym ciągu w internetowej księgarni „Warto” z pewnością może służyć różnorodnym formom popularyzowania dzieła Matki Ewy – w lokalnej czy konfesyjnej pracy edukacyjnej z dziećmi.



Przedstawione publikacje są wyrazem pamięci o Matce Ewie pielęgnowanej przede wszystkim w środowisku górnośląskich ewangelików. Wyrastając z lokalnych aspiracji wydawniczych są zapewne znaczącym wkładem w zakresie propagowania wiedzy o ewangelickiej diakonacie, nie wyczerpując wszak tematyki. Jej dzieło, przy obecnym zrozumieniu dla różnych form pracy charytatywnej, zasługuje tym bardziej na przypomnienie. Stworzony przez Matkę Ewę Ewangelicki Diakonat rozwijający bogatą działalność w ciągu kilkudziesięciu lat istnienia, z jednej strony powinien znaleźć trwałe miejsce wśród publikacji konfesyjnych, z drugiej – pozostaje mieć nadzieję, że zainspiruje kolejnych autorów do zgłębiania różnych aspektów związanych z jej dziełem miłosierdzia, w tym prekursorskich metod niesienia pomocy potrzebującym. Na zakończenie pozostaje zachęcić czytelników do odwiedzenia stron internetowych poświęconych Matce Ewie – do wirtualnej wędrówki szlakiem miechowickich miejsc z nią związanych (Szlakiem Matki Ewy: <http://matkaewa.miechowice.info/>) oraz poznania miejsca zamieszkania i pracy założycielki „Ostoi Pokoju”, nazwanego Muzeum „Domek Matki Ewy” w Miechowicach (<http://muzeummatkiewy.luteranie.pl/>).

E. von Tiele-Winckler, *Matka Ewa 31.X.1866 – 21.VI.1930*, tłum. A. Sikorska, red. R. Pastucha, „Głos Życia”, Katowice 1998, 2. wyd. 2002, ss. 192.

E. von Tiele-Winckler, *Krople porannej rosy. Rozważania*, tłum. i red. R. Pastucha, WiR Partner, Kraków 2005, ss. 371.

Matka Ewa z Miechowic. Ewa von Tiele-Winckler (1866-1930), red. J. Szturc, „Głos Życia”, Katowice 2006 („Studia z dziejów Ewangelicyzmu na Górnym Śląsku”, t. 4), ss. 147.

H. Paszko, *Historia o prawdziwej księżniczce*, ilustr. E. Kuriata, „Warto”, Dzięgielów 2012, ss. 28.